

# GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 6 do 7 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezatrzeżonych Redakcja nie zwraca.

**Numer pojedynczy 30 halerzy.**

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:

Na 1 str. wiersz garmontowy 2 k. — h.  
 „ III „ „ petitowy 1 „ 20 „  
 „ IV „ „ „ — „ 60 „  
 Drobne za wyraz . . . . . — „ 20 „

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie . . . . . 5 k. — h.

Z odnośnieniem do domu . 6 k. — h.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . . . . 6 k. — h.

**KINO Y. CZARY.**

**MIA MAY**

w głównej roli wspaniałego romansu w 6-ciu częściach.

Na falach losu...

Podczas demnstrowania obrazu przygrywa doborowy duet.

Począwszy od Piątku 16 Sierpnia 1918 r.

Ostatnie dni!

**JULJAN MIECZNIKOWSKI**  
**RADOM.**

WELNIANE  
 POLECA: JEDWABNE

• BAWELNIANE WYROBY

Teatr Polski  
**H. CZARNECKIEGO**

Niedziela 18-go Sierpnia r. b.  
**Królowa kinematografu**  
 operetka w 3-ch aktach.  
 Tańce — Ewolucje.

Wtorek 20-go Sierpnia r. b.  
**Wróg kobiet**  
 operetka w 3-ch aktach—Eyslera  
 Tańce — Ewolucje.

Sobota 21-go Sierpnia r. b.  
**Carewicz**  
 G. Zapolskiej.

W Poniedziałek 19 Sierpnia  
**WIELKI KONCERT**  
**IGNACY DYGGAS**

wszehświatowej sławy tenor.

Bilety od 25 koron do 8 koron.

Początek o godzinie 8-ej minut 15 wieczorem.

**POPIERAJCIE PRZEMYSŁ KRAJOWY!**

Farbujcie tylko

**„Farbami do użytku domowego”**

pierwszej polskiej firmy:

Biurowe Techniczne inż. W. IZDEBSKI. Warszawa, ul. Złota 6.  
 Barwniki—przedwojenne—farbują wełnę, półwełnę, bawełnę, półbawełnę, jedwab, półjedwab i len.

**Ceny hurtowe — konkurencyjne.**

Uwaga: Paczki farby—na jeden funt materji do farbowania. 666—1

**Wyższe Kursy Pedagogiczne**  
 Katolickiego Związku Kobiet Polskich  
 Warszawa, Krak.-Przedmieście 36.

przyjmują panienki na kurs pierwszy po ukończeniu 7-miu klas szkoły żeńskiej średniej. Kurs dwuletni. Po ukończeniu prawo wstępu do uniwersytetu. Codziennie od 11—2 godz. udziela wszelkich informacji przelożona kursów p. Sabina Wasilewska.

637—3

Dyrektor Kursów L. ZARZECKI.

**Dziś o 3-iej po poł.**

przedstawienie na rzecz Straży Ogniowej Ochotniczej w Zakrzewie w sali po - gimnazjalnej (Wałowa). Bilety w kasie od rana w cenie 2 do 10 koron.

**Narady w kwaterze niemiec. o Polskę.**

Wymianę myśli spowodowały wypadki wojenne i koalicja.

„Nieobliczalne możliwości na Wschodzie”.

Nagle, niezapowiedziane niczym poprzednio narady w kwaterze niemieckiej dotyczące—jak głosi prasa niemiecka—w pierwszym rzędzie ostatecznego uregulowania sprawy polskiej absorbują niewątpliwie uwagę całej Europy.

Poza niewiele mówiącymi doniesieniami półoficjalnymi, nie nie wiemy ze źródeł urzędowych jaki cel, a tym więcej przebieg mają narady te, rzekomo dotyczące nas, bez porównania żywiej jak innych.

Sprawa ma być jednak posunięta tak daleko, że mówi się o „ostatecznym” uregulowaniu granic Królestwa i wyborze króla. Z pośród wielu kandydatur, bo aż do bułgarskiej na tron Królestwa, polska żadna dotychczas wysunięta nie została.

Co o naradach tych mówi Warszawa—serce i stolica kraju—również nie wiemy. Prasa milczy, dobrowolnie czy pod przymusem, umieszczając jedynie telegramy półurzędowej agencji telegraficznej—berlińskiej.

Natomiast bardzo szeroko rozpisuje się o przebiegu zdarzeń w głównej kwaterze niemieckiej cała, bez wyjątku prasa niemiecka, nadając wypadkom tym znaczenie pierwszorzędne.

Ciekawe jest i znamienne dla chwili bieżącej to, że prasa austriacka pisze zupełnie nie dwuznacznie, iż na tego rodzaju krok wpłynęły w wielkiej mierze wypadki wojenne doby ostatniej, spowodowane krokami koalicji.

I tak naprz.: z Wiednia donoszą: Telegramy, jakie nadeszły z Berlina, wskazują, że prasa tamtejsza bacznie zwraca uwagę na obrady, które się rozpoczęły w wielkiej głównej kwaterze niemieckiej.

Wypadki polityczne i wojenne w ostatnim czasie spowodowały wymianę myśli, której celem jest opanowanie trudności politycznych w stosunku do wypadków w Rosji i wypadków wojennych wobec widocznego nacisku ze strony koalicji.

Zdaje się zresztą, że obok tych materji poruszone, a może rozstrzygnięte zostaną także sprawy inne. Podróż

przedstawicieli polskich ks. Radziwiłła i hr. Ronikera do wielkiej głównej kwatery daje w tej mierze pewne wskazówki.

Niektóre dzienniki berlińskie kategorycznie utrzymują, że głównym przedmiotem narad są sprawy wschodnie.

Odnosnie tych spraw wschodnich generał Freytag-Loringhofen, zastępca szefa niem. sztabu generalnego, zamieścił w „Deutsche Warschauer Ztg” znamienity artykuł, w którym polemizuje przeciwko mniemaniu, jakoby niemieckie dowództwo wojskowe mogło ściągnąć znajdujące się na wschodzie dywizje i rzucić je na Zachód. Takie mniemanie jest najzupełniej mylne.

Niemieckie siły, stojące na Wschodzie w tej ilości, w jakiej tam się znajdują, są tam niezbędne. Nie idzie tu już nawet o ukraińskie zboże, albo rosyjskie surowce, tylko o utrzymanie w niemieckich rękach kierownictwa spraw na Wschodzie. Należy być pozatem na wszystko przygotowanym.

Niemieckie dywizje na Wschodzie—kończy generał—stanowią konieczną i skuteczną ochronę przeciwko nieobliczalnym możliwościom, jakie może wywołać problem wschodni.

Jednoczesne wypadki na Zachodzie, nastroje mas ludowych, piąty rok wojny i t. d., wskazują wybitnie na to—cośmy napisali w artykule „Wykrzykniki i znaki pytania”, że Niemcy chciałyby koniecznie uregulować sprawę polską przed końcem wojny, względnie przed kongresem pokojowym.

To staje się zupełnie jasne.

Co do stosunku społeczeństwa polskiego do narad w głównej kwaterze niemieck., to należy — zdaniem naszym zachować rezerwę—do chwili, kiedy o wypadkach tych nie wypowie się rząd polski, który na narady te wysłał swoich przedstawicieli. Nie można zapominać jednak o tym, że rząd ten, tymczasowy, winien być rzecznikiem i głosem powszechni polskiej, oraz że o ustroju Polski ma ostatecznie decydować Sejm, co tylekroć przez usta społeczeństwa, jako życzenie kategoryczne było wypowiedane.

## Wiadomości urzędowe o spotkaniu.

(Teleg. C. i K. Biura Koresp.).

WIEDEN, 17 sierpnia. Ponowne spotkanie obydwu monarchów w niemieckiej głównej kwaterze potwierdziło zupełną zgodność myśli tak, co do sytuacji politycznej, jak i wojskowej. Również stwierdzono, że obydwaj monarchowie w pogłębionem przymierzu w maju r. b. są niezachwianie wierni. Pobyt cesarza wspólny miał nad wyraz ser-

deczny charakter, co odpowiada interesom sprzymierzonych ich narodów. Minist. spraw zagranicz. Burian, generał pułkownik Arz byli przyjęci przez cesarza niemieckiego na osobnej audjencji. Kanclerz Hertling i feldmar. Hindenburg również byli przyjęci przez cesarza Karola.

## Niemcy dalej cofają swoje stanowiska.

### Zapowiedzi kontr-ofensywy niemiec. ustały.

Wielki pochód koalicyjny na Zachodzie trwa dalej. Jak donoszą ostatnie komunikaty koalicja wypiera Niemców z zajętych stanowisk, skutkiem czego armia niemiecka musiała opróżnić stanowiska swoje na północ od Ancre, aż do miejscowości Hamel. Francuzi, którzy dotarli aż do grzbietu górskiego Lassigny, zajęli cały szereg miejscowości, przycym jak głosi ostatni komunikat francuski na froncie zachodnim wojska koalicyjne wciąż idą naprzód a Francuzi wzięli do niewoli przeszło 24.000 Niemców.

Z całego przebiegu wypadków na Zachodzie staje się widocznym, że inicjatywa działań bojowych przeszła w ręce koalicji, która uzgodniwszy swoje dążenia i poparta potężną pomocą Ameryki bynajmniej nie zamierza oddać

z powrotem inicjatywy tej w ręce niemieckie.

Dlatego też prawdopodobnie początkowe informacje pras niemieckiej, mające na celu uspokojenie ludności o „wyszukaniu odpowiedniego punktu” w celu przejścia do kontrofensywy, obecnie zupełnie umilkły.

Odwrot niemiecki następuje w tak szybkim tempie, że—jak to łatwo było do przewidzenia — wyszukanie takiego punktu, pierwotnie proponowanego za Marną, potem około Oisy staje się w tych warunkach złudzeniem. Z góry można twierdzić, że podczas tej kampanji Niemcy do kontrofensywy nie przejdą.

Twierdzenie, że w tych warunkach sprawa pokoju jest coraz bliższą, staje się zupełnie prawdopodobną.

## Nie frymarczyć!

„Ziemianin”, organ Związku ziemian w Królestwie, zamieszcza na czele numeru następującą odezwę, główną treść której przytaczamy kierując ją do tych, co ziemię polską w obce ręce oddają.

Pisano o was, panowie, wiele. Do was — nie pisano jeszcze. I dziwić się temu nie można. Boć jeżeliby wszystkich was podciągnąć pod jedną kategorię tych ludzi o grubej skórze i sumieniu wytartym, dla których obce są wszystkie wyższe ideały, a istnieje tylko jeden ideał—pełny trzosa i żądza użycia—to, doprawdy, daremneby tu były słowa, daremne wysiłki...

I istotnie, nie by innego nie pozostawało, jak pogarda milczenia i przejście do porządku dziennego nad tymi wyrodnymi synami Ojczyzny, co w dniach zmagania i wysiłków całego narodu swoje niskie interesy jedynie mają na względzie; dla których niczem są z poważ-

nych trybun rzucać ciężkie, a sprawiedliwe, słowa ostrzeżeń, którzy wyżsi są ponad wszelką opinię, ponad sądy obywatelskie, ponad wyrzucanie ich za nawias związków i stowarzyszeń, ponad publiczne zamieszczanie na liście imiennej tych, co ziemię własną wrogom prze-frymarczyli!

Nie do tych więc ze słowem naszym idziemy. A do tych, którzy albo działają w zaślepieniu, nie zdając sobie sprawy z niegodnego czynu, jaki popełniają, albo też działają świadomie, znalezione się na wspólnej liście z tamtymi sprzedawczykami pali ich czoło wstydem i upokorzeniem, ale wydaje im się, że innego sposobu wyjścia nie mają, że tą ofiarą ratują, spokój i byt rodziny, którego strzedz jest też ich przyrodzonym i danym z góry obowiązkiem.

Do tych mówimy. Tych chciałibyśmy szczerze, choć w części, usprawiedliwić. Ale, doprawdy, nie jesteśmy w stanie.

Bo czy możecie, panowie, z ręką na sercu powiedzieć, że skoro już z jakichś bądź racji osobistych sprzedaż majątku staje się dla was koniecznością—wyczer-

paliście wszystkie środki, aby z uprawianym przez was, a może przez ojców i dziadów waszych zagonem postąpić uczciwie, jak on na to zasługuje? Powiedźcie proszę, czy pod tym względem nie macie sobie nic do wyrzucenia?

Dziś chętnych do kupna ziemi więcej jest, niż kiedykolwiek i ceny płacą, o jakich nam się dawniej nie śniło. Trzeba ich tylko umiejętnie poszukać, a między zgłaszającymi się przeprowadzić wybór. Jeżeli sobie sami zresztą z ułożeniem swych interesów poradzić nie umiecie, idźcie po radę do innych. Minęły już czasy, w których jednostka w borykaniu się o los własnym jedynie zastawiona była siłom i znikąd pomocy znaleźć nie mogła. Dziś ta pomoc sama wam się naprasza i nie z próżnymi rękami idąca i w wiedzę fachową zbrojna...

Przyjdźcież do nich, wysłuchajcie, co wam powiedzą, wmyślcie się w ich rady, okażcie całą siłę dobrej woli w pójsciu za ich wskazówkami, a gdy i to nie pomoże, lub gdy oni dla was żadnej rady nie znajdą — przynajmniej jakikolwiek punkt do obrony mieć będziecie.

Inaczej postępując — ciężar tej odpowiedzialności dźwigać będziecie do śmierci.

Żadnej ziemi, a zwłaszcza ziemi polskiej, przesiąkniętej krwią i potem tylu pokoleń o nią walczących, nie godzi się uważać za przedmiot frymarki i niskiej spekulacji. Tymbardziej dziś, gdy nad nią z jednej strony świtają jutrznie swobody, a z drugiej — ciężkie gromy wała, które około niej wszystkim wiernym synom skupić się nakazują.

Chwilowo może, w mgłach chorobliwej atmosfery wojennej z przed oczów utracili. Ponad te mroki ciemne podnieście głowę wwyż, ku światłom zapomnianej idei! — Otrząsnawszy się z chwilowej słabości, odwróćcie się od zdrajców sprawy narodowej i stańcie mocno w szeregu tych, co przed jej zginięciem, niż żagony własny w obce ręce oddadzą!

## Sytuacja w Rosji.

(Oczekiwanie rewolucji.—Bolszewicy się tłomczą...—Położenie w Finlandji.—Żołnierze dezertują za Murman — Anglicy połączyli się z Czecho-Słowakami).

Położenie w Rosji staje się coraz bardziej krytyczne. Moskwa jest odcięta od świata. Oczekują tam wybuchu rewolucji. Sowiety złożyły władzę w ręce tryumwiratu: Lenin, Trockij, Zinowjew. Koalicja wystąpiła z zapytaniem, co znaczą aresztowania jej poddanych i przedstawicieli dyplomatycznych. Bolszewicy zdaje się są nieco przestraszeni, tłomczą się z tego w nocie do Ameryki, oskarżając Anglię i Francję o zbójcki napad na Murman i Archangielsk — wypuścili jednak dyplomatów.

Położenie w Finlandji również nie jest jasne. Rząd jest powolny Niemcom, ludność wszakże jest im przeciwną. Organizacja armji pod kierunkiem niemieckim nie wiedzie się. Żołnierze masowo dezertują na Murman, gdzie podobno zbierają się pod kierunkiem oficerów angielskich.

Według urzędowego doniesienia z Londynu, angielski minister wojny oświadczył,

pisala siostra, że poszła z domu niewiadomo dokąd...

Straszne wrażenie zrobił na mnie inwalida Niemiec z zachodnich Węgier. Formalnie pokrzywiony, sparaliżowany kompletnie. Usta, nogi, ręce, tułów zupełnie całe pokręcone. Mówi z ogromną trudnością. Pracował na Wołdze, na statkach, wiecznie nad wodą i w wódzie. Przeziębł się kilka razy i doszedł do takiej okropnej ruiny całego organizmu.

Opowiadania oficerów-jeńców i żołnierzy, wracających z Rosji odmienne naturalnie w szczegółach, pozwalają na ogół wytworzyć sobie obraz stosunków w Rosji.

Z początku było jeńcom nie źle. Komitety dla jeńców zdziały ogromnie dużo. Obecnie jednak, za rządów bolszewickich, trudno wytrzymać wolnym, cóż dopiero jeńcom, zdany na łaskę drugich? Ci, co leżą chorzy po szpitalach, wymierają z głodu pozbawieni wszelkiej opieki. Ginie tysiące nowych, bezbronych ofiar tej strasznej, bezrozumnej wojny.—Zdrowi zaś tworzą bandy, rabują i albo w szeregach czerwonej gwardji, albo też na własną rękę powiększają straszny chaos, w jakim dziś Rosja pogrążona, staje się pionkami tej Nemezis dziejowej, karzącej to państwo

iz wojska angielskie, które wylądowały na Murmanie, posunęły się ku frontowi usuryjskiemu i połączyły się tam z Czecho-Słowakami.

## Telegramy „Głosu Rad.”

### Południowo-Wschodnia.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

WIEDEN, 17 sierpnia. Donoszą urzędownie:

#### WŁOSKA WIDOWNIA BOJU.

Na włoskim froncie natarcie w okolicy Montosello odparto. Wjreszcie w odcinku T o n a l e przeszedł dzień spokojnie. Na górze Cimone szturmujące wojska włoskie odrzucono.

#### ALBANJA.

W Albanji bez zmian.

### Zachodnia.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

BERLIN, 17 sierpnia. Urzędownie z wielkiej kwatery głównej.

Silne ataki nieprzyjacielskie na południe od Lys około Ayette na północ od Ancre zostały odbite. Silne ataki na wyżynach Lassigny na zachód od Oisy w przeciwnościach odrzucone, nieprzyjaciel po 10 godzinnej walce zupełnie odrzucony. Na południu Thiescomt Attichs pozostał w ręku nieprzyjaciela.

24 nieprzyjacielskie aeroplany stącono.

Pierwszy generał kwatremistrz Ludendorff.

### Napad lotniczy na Innsbruck.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

INNSBRUCK, 17 sierpnia. Przed 10 rano pokazały się nad miastem włoskie aeroplany, które były przyjęte przez straż alarmującą silnym ogniem działowym. Przeleciały one nad miastem i zawróciły z powrotem w kierunku Oriental nie rzucając bomb.

### Wezwanie sówietów.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

PETERSBURG, 17 sierpnia. „Prawda” podaje wezwanie rady sówietów do wszystkich poddanych rosyjskich, aby nie walczyli w szeregach wojsk francuskich i angielskich, gdyż będą uważani za zdrajców republiki rosyjskiej.

## Pamiętajcie o Podlasiu i Chełmszczyźnie!

## Powrót żywych trupów...

Od jednego z kapelanów wojskowych, literata, kryjącego się pod pseudonimem „Słazak”, otrzymujemy cykl obrazków wojennych z własnych przeżyć, pełnych treści i barwy, skreślonych utalentowanym piórem, które niewątpliwie czytelników naszych zainteresują.

I.

Wezwano mnie dziś do szpitala na dworcu w Dęblinie, do opatrzenia ciężko chorych. Przybył transport inwalidów, żołnierzy austriackich, z niewoli rosyjskiej wprost z Petersburga. Wyjechał w sobotę po południu i w środę drogą na Dynaburg dostał się do Dęblina, na pierwszą stację pod zarządem austriackim.

Jeńiec-inwalida, do którego mnie wzwano, to tylko cien człowiek. Odrzuca widać, że suchoty toczą młody organizm. Błady, wychudzony, wycieńczony, skóra wprost przezroczysta. W boku wielka rana, ropiąca ciągle i otwarta. Jestto Bośniak-katolik. Od roku 1915 w niewoli. Teraz już na wolności, a jednak chyba nie wróci już do swej matki—zdaje się, że tu, u wrót swej ziemi rodzinnej, u progu wolności, życie zakończy.

Tuż obok niego młody człowiek. Nie-źle wygląda. Powiadają tylko, że ślepy. Zbliżam się do jego łóżka: Istotnie na oba oczy bielmo. Pochodzi z Sanoka w Galicji. Ma 23 lata — w domu ojciec, matka i siostry. Jako jeniec pracował w cukrowni rosyjskiej. W fabryce był często żar i upał, a baraki mieszkalne zimno, nieopalone. Nabawił się szalonego bólu głowy, potem róży, a że nikt się nim w chorobie nie zajął, stracił ostatecznie i wzrok zupełnie.

Drugi również ślepy, to Wiedeńczyk. Kula przeszła z boku przez obydwa oczy i nos. Pokazał mi ranę z pod opatrunku. Twarz zeszepecona strasznie, zamiast oczu—okropne, krwawe oczodoły, bolesne. Opowiadał mi, jak z początku zawsze płakał, kiedy sobie uprzytomnił, że ślepy. Teraz pogodził się już z wola Bożą.

Dalej leży Czech, lat 40, sparaliżowany na obie nogi. Dostał się do niewoli koło Równa w 1916 r. Jako ranny przebył prawie cały czas w szpitalach. Zjeżdżał w ten sposób całą Rosją i Syberją. Z jednego szpitala wysyłano go drugiego. Wiadomości z domu otrzymał dwa razy, choć wysłał domu, jak mówił przeszło 200 kartek i listów. W domu siedmiu drobnych dzieci, a o żonie na-

za wszystkie krzywdy i błędy wiekowe za gwałt i przemoc, za cytadelo, jęki nasze, Sybir i knuty.

Każdy pociąg, każdy transport, przewozi ofiary wojny: bez rąk, bez nóg, ślepych, pokaleczonych strasznie. Widziałem wczoraj wagon zapelniony warjatami. Straszny widok, przynębiający do ostatnich granic.

Jeszcze nigdy nie widziałem świat w takich boleściach, nigdy nie pławił się tak we łzach i krwi. A końca mimo wszystko w piątym roku wojny nie widać—owszem rany coraz głębsze, coraz krwawsze.

Nam Polakom przykro dziś, źle i ciężko, ale mamy jedną rzecz cenną — *sumienie czyste!* — To duże rzeczy wobec sprawiedliwości dziejowej, w którą mocno wierzymy, a która dziś na Rosji się ujawnia.

Myśmy nie sfabrykowali ani jednej kuli, ani jednej broni, ni pocisku i bomby na zabijanie w tej wojnie, nie umorzylisny głodem ani jednego takiego biedaka jeńca, nie zabralismy nikomu ni jednej kromki chleba, ni jednej piędzi ziemi.

Wyjdziemy z tej wojny okropnej z sumieniem czystym. Nic dziwnego, że nas nienawidzą ci, co najwięcej w tej wojnie zbrodni popełnili. *Słazak.*

## Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. Dziś: Firmina B. W. Jutro: Marjana W. i Rufina.

Wschód słońca o godzinie 4.40. Zachód o godzinie 7.28. Długość dnia godzin 15.12.

### Kronika ogólna.

**Nowa polska organizacja aprowizacyjna w Królestwie.** Pod kierunkiem ks. Lubomirskiego powstała w Lublinie z kapitałem 10 milionów koron nowa organizacja aprowizacyjna, mająca podjąć przedewszystkiem wywóz produktów rolniczych z Królestwa do Austrii. Organizacja ma również w najbliższym czasie zająć się przywozem artykułów przemysłowych z Austrii.

### Kronika miejska.

Zapisy do szkół. Niniejszym podaje się do wiadomości, że zapisy dziatwy do szkół elementarnych miejskich w Radomiu trwać będą od dnia 26 do 28 sierpnia r. b. wyjącznie.

Szkoły im. Promyka i Sienkiewicza zostały przekształcone na żeńskie, a szkoły im. Kółkajta i Słowackiego na męskie.

Szkoła im. Słowackiego została przeniesiona do nowego lokalu (ul. Skaryszewska 12), szkoła im. Kochanowskiego ul. Skaryszewska 9 i szkoła im. Kasy Przemysłowców—ul. Lubelska 64.

**Wspomnienie pogonne.** Celestyn Bogucki, mieszkaniec gm. Gębarzew, weteran 1863 roku, jako uczeń VI klasy gimnazjum Radomskiego przydzielony do III bataljonu majora Dyonizego Czachowskiego, dosłużył się stopnia chorążego.

Jako kolejarz, zmuszony był wyjechać do Rosji, po powrocie z której znękany życiem i chorobą, opatrzony św. Sakramentami zmarł w szpitalu św. Kazimierza w Radomiu 11 sierpnia r. b. przeżywszy lat 73 i dnia 14 sierpnia w grobach rodzinnych pochowany został.

Koledzy—weterani oddali ostatnią posługę zmarłemu, a kolega zmarłego, Józef Wojdacki, pożegnał zmarłego rzuwając mową wypowiedzianą nad grobem.

**Urodziny ces. Karola.** Z powodu urodzin ces. Karola odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, przed c. i k. Komendą przegrzywałojkierstwa wojskowa.

**Listy z Rosji do odebrania.** Za pośrednictwem Rady Głównej Opiekuńczej w Warszawie, otrzymaliśmy następujące listy, które w przeciągu tygodnia są do odebrania w Redakcji naszego pisma, po upływie tygodnia listy będą wysłane według adresów.

Gm. Zakrzew, wieś Cerekiew dla Łukasza Wachnickiego 3 listy.

Obwód Kozienicki, gm. Dombrowa, wieś Lipskie Budy, Stanisław Kucharski Powiat Kozienicki, gm. Marjampol, wieś Grabna Wola, Józef Janaszek.

Gm. Zakrzew, wieś Cerekiew, Julia Stepień.

Gm. Zakrzew, wieś Cerekiew, Aleksander Witkowski.

Powiat Sandomierski, poczta Staszów, gm. Osian, wieś Wiązownica Duża, Agnieszka Cieślakowa.

**Podziękowania.** Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę koledze naszemu ś. p. Celestynowi Boguckiemu, niniejszym serdecznie dziękujemy.

Weterani 1863 r.

### Ze sceny i estrady.

#### Igancy Dygas.

Głośna sława sceniczna, Ig. Dygas, daje w nadchodzący poniedziałek wielki koncert — nie też dziwnego że występ wszechświatowego śpiewaka w Radomiu obudził wielkie zainteresowanie wśród miejscowych melomanów.

Przyjmuje również udział akompaniator wirtuoz, pianista Tadeusz Mazurkiewicz, dyrygent opery warszawskiej.

#### Z teatru.

Na niedzielę afisz zapowiada Gilberta, Królowa Kinematografu urozmaicona popisami tanecznymi. Udział przyjmuje cały personel teatru wraz z nowo zaangażowanymi siłami.

Dyrekcja zawiadamia że bilety wejściowe są zupełnie skasowane. Ponad komplet żadne dostawne i wejściowe miejsca sprzedawane nie będą.

## Z ZIEMI RADOMSKIEJ.

(Wieści i Korespondencja).

### Jenerał Mniszki w Sandomierzu

„Dziennik Narodowy“ donosi: Od niedawna zamieszkał w Sandomierzu jenerał Dowbór-Mniszki, który zamierza osiedlić

się na stałe w tych stronach. Przybywającego jenerała witano entuzjastycznie. Na samym wstępie jenerał Dowbór-Mniszki ofiarował 10.000 rb. na cele dobroczynne i oświatowe.

### Z życia z Oleksowa i okolicy.

(Koresp. własna „Głosu Radomskiego“).

Parafia Oleksów, pow. kozienickiego, znajduje się tuż przy fortecy Dęblin, dzięki czemu wiele ucierpiała w czasie toczącej się wojny, zwłaszcza w 1914 i 15 r. Kościół tutaj w październiku 1914 r. już został znacznie uszkodzony przez nacierającą armję niemiecką, czego ślady można oglądać jeszcze dzisiaj. W parafii wiele domów spalono i zniszczono, a największą całość miasteczko Gniwosów, które w listopadzie zwiadał Mikołaj, jako władca Królestwa Polskiego i Rosji. Wówczas na kościół w Oleksowie zmarły cesarz ofiarował 3 tysiące rubli.

Forty dęblńskie obecni administratorzy burza, a cegłę sprzedają.

Oleksów 21 lipca r. b. obchodził rzadką uroczystość — jubileusz 50-letni, tak zw. sekundację kapłańską, ks. prob. Józefa Mackiewicza. Na tę uroczystość przybyło liczne duchowieństwo z bliższych i dalszych okolic, by uczcić w dniu 50-lecia kapłaństwa swego senjora. Uroczystości przewodniczył ks. prałat A. Rewera z Sandomierza, kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prałat F. Kuropatwiński, dziekan z Kozienic, który wspominał o tym, jak to przeszło 50 lat temu obecny ks. jubilat, jako dziecko Litwy, był w seminarjum w Wilnie; wówczas duch murawjowskich rządów, wrogich Kościołowi sięgał szczytu, biskupa Krasieńskiego wywieziono, alumnów zaś zabroniono święcić; wtedy ks. Mackiewicz z kilkunastu kolegami w roku 1866 opuszcza Litwę i jedzie do Polski, a Polska, jako swęj siostrzycę dziecię, przyjmuje gościnnie na swęj ziemi.

W czasie obiadu odczytano życzenia N. Pasterza dycepcji dla jubilata, a zebrane duchowieństwo wysłało telegram ks. biskupowi do Sandomierza z podziękowaniem i życzeniami doczekania „złoty godów“.

Ks. jubilat, mimo wieku, zdrowy i czestysty, pragnie oglądać wolną, niepodległą i zjednoczoną z Litwą Polskę. *Ziomek.*

## Z KRAJU.

### Uniwersytet w Lublinie.

Grono osób, należących do miejscowej inteligencji, między innymi pp. Wieczorkiewicz i Pleszczyński, żywo zainteresowało się sprawą uniwersytetu, która przybiera coraz bardziej konkretną formę. Jak nas poinformowano, jest już przygotowany pewien fundusz, który zostanie przekazany na potrzeby nowopowstającej instytucji.

## Przegląd prasy.

### „Abstynenci“.

W „Dzienniku Narodowym“ znajdujemy pod powyższym tytułem ciekawy artykuł przedewszystkim z tego względu, że ukazał on się w piśmie, które do niedawna jeszcze jeżeli nie grawirowało zupełnie wyraźnie ku tym odłamom o których dzisiaj pisze z nieukrywaną krytyką to politykę tę akceptowało milczeniem.

Wzmienione pismo pisze:

„Na stanowisku bojkotu postawiły się również inne grupy, w zasadzie nie socjalistyczne, tylko radykalne, do których i pilsudczyków zaliczyć należy, nie wszyscy bowiem poeciacy (zwolennicy Polskiej Organizacji Wojskowej) są *eo ipso* pepesami (członkami Polskiej Partji Socjalistycznej). Z partji politycznych wymienić należy dawną Demokrację Postępową i nowy utwór Stronictwa Niezawisłości, które powstało na gruzach aktywistyczno-radykalnego Komitetu Centr. Wszystkie te grupy jakby znikły z widowni, dlatego właśnie, że nie widac ich w Radzie Stanu, na którą cała uwaga politycznego naszego świata jest skoncentrowana.

Na tym terenie zresztą powstają nowe radykalne utwory polityczne. Należy zanotować niemałe wrzenie, jakie zapanowało w Klubie włościańskim Rady Stanu. P. Wyrzykowski, publicysta, propaguje tu zasady „śmiałej polityki“, której rezultatem będzie, jest już nawet, rozłam w umiarkowanym dotychczas na ogół Zjednoczeniu Ludowym. Tak, czy inaczej, ale nie zdaje mi się, abyśmy uniknęli partji Ludowej, która do-

stanie się w ręce demagogów. Nie Malinowski, te Wyrzykowiaki.“

## SPRAWOZDANIE.

Zebrań likwidacyjne Robot. Rady Gospodar. przy byłych Związkach Zawodow. z Radomskiej.

W dniu 15 b. m. odbyło się w lokalu był. Rady Związ. Zawod. zebranie likwidacyjne Rady Gospod., z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie buchaltera.
2. Stan gospodarki.
3. Zadania instyt. gospod. robotn.
4. Wybór nowego zarządu.
5. Wolne wnioski.

Sprawozdanie buchaltera wykazało deficyt w sumie kor. 2.961, a to z powodu braku towarów i zastojów w gospodarce, szczególnie w masarni.

Stan gospodarki przedstawia się niekorzystnie, głównie z powodu bezradności starego zarządu. P. Przebojek podkreślił, że zadaniem robotn. instyt. gospod. jest nieś pomoc ruchowi robotniczemu, służyć celom kulturalno-oświatowym—potrzeba aby gospodarka szła sprężysto i dlatego należy wybrać odpowiednio energiczny zarząd. W skład nowego zarządu weszli pp.: Pokrzywiński, Wójcicki, mec. Szczański, Jasiński, Kwiecień, Pietrusiewicz.

Zebrań przyjęli jednomyślnie następujące wnioski:

1. Walne zebranie członków Rady Gospod. i delegatów Związków Zawod. upoważnia wybrany przez siebie zarząd do prowadzenia i kierowania piekarnią, masarnią, składem węgla i kuchniami robotniczymi.

Zebrań oddają całokształt gospodarki robotniczej w ręce znanych przedstawicieli klasy pracującej, wyrażając życzenie, ażeby dorobek i ewentualne zyski z tych instytucji były przeznaczone na robotnicze cele społeczno-oświatowe, według uznania zarządu.

2. Zebrań wyrażają życzenie, ażeby zarząd według swego uznania przekazał w przyszłości majątek powyższej robotniczej instytucji o charakterze klubu robotniczego, która przy zmienionych warunkach powstanie w przyszłości, ogniskując niepodległościowo-klasowy ruch robotniczy.

3. Zebrań uznają, że robot. instyt. gosp. miasta Radomia ratuje klasę pracującą od śmierci głodowej, zważywszy, że w chwili obecnej powyższa instytucja znajduje się w położeniu nader krytycznym, upoważnia Radnych Robotn. do staran o pożyczkę miejską, celem uruchomienia pralni robotniczej — dla przeciwdziałania epidemii chorób skórnych, które z powodu braku mydła rozszerzają się coraz bardziej.

4. Zebrań podkreślają z naciskiem, że Magistrat dotychczas nie popierał jak należy powstałych robotniczych placówek, jako będący wyrazicielem interesów drobnomieszczaństwa i klas posiadających.

5. Zebrań w imieniu szerokich warstw pracujących domagają się od władz miejskich jaknajrychlejszego umiastowienia piekarni, sprzedaży mięsa i handlu artykułami spożywczymi, co jedynie uchronić może ludność od wzrastającej spekulacji i paskarstwa.

Wyrażono również życzenie, aby gospodarze poszczególnych instytucji robotniczych, dbając o rozwój takowych, przedstawiali wnioski nowo wybranemu zarządowi, któryby urządził co pewien czas konferencje z wszystkimi funkcjonarjuszami. *G.*

## Dalsze kroki w odbudowie kraju

(Kores. własna „Głosu Radom.“).

W ubiegłym miesiącu został zawiązany związek handlowy stowarzyszeń budowlanych ogniskujący w sobie 120 tych stowarzyszeń, instytucje społeczne, rady gminne i sejmiki. Związek ten zostaje pod wydatną opieką patronatu stowarzyszeń budowlanych, wszedł tą drogą w kontakt przy swoich tranzakcjach handlowych z władzami państwowymi, korzystając z licznych przywilejów jak 50 proc. ulgi taryfowej przy przewozach materiałów budowlanych, pierwszeństwa w nabywaniu działek leśnych w lasach rządowych, wolna żegluga tratwami po Wiśle i t. p.

Związek został powołany do życia przez patronat stowarzyszeń budowlanych, celem umożliwienia szybkiej i racjonalnej odbudowy kraju i obrony pogorzalców przed lichwą budowlaną. A więc związek zakupuje materiały budowlane bezpośrednio od wytwórców w dużych ilościach i dostarcza je członkom stowarzyszeń i osobom postronnym o ile członkowie dostatecznie zostali obsłużeni, popiera rozwój i ułatwia zakładanie wytwórni; przystępuje do spółki z wytwórcami; nabywa i buduje własne wytwórnie; nabywa poręby leśne i dostarcza drzewa w stanie obrobionym; zakupuje i bierze w dzierżawę tartaki i stolarnie; zakłada betoniarne i wysyła wykwalifikowanych majstrów do wyrobu dachówek cementowej; zakłada w poszczególnych stowarzyszeniach składy i sklepy z materiałami budowlanymi; prowadzi handel drzewem, oknami, drzwiami, okuciami do okien i drzwi, wapnem, cementem, pokryciami dachów, gwoździ, żelazstwem, okuciami do pieców, kafłami, szkłem, farbami, meblami i t. p.

Związek oparty o zasadę współdziałania, wnosi do naszego życia ekonomiczno-społecznego ożywcze prądy i nową twórczość.

staje się on najskuteczniejszą dźwignią odbudowy kraju znajdując niewątpliwie wśród jak najszerzszych kół społeczeństwa naszego sympatyczny oddźwięk, a jedyną sobie rozgłos i wzięcie, wzbudza przekonanie, że jest instytucją ważną, obywatelską i patriotyczną.

Związek handlowy stowarzyszeń budowlanych zwraca się przeto do wszystkich instytucji naszych, którym dobro kraju naszego leży na sercu, którym zależy, aby Polska racjonalnie, pięknie i szybko odbudowała się, o przystępowanie na członków tej tak ze wszech miar pożytecznej instytucji.

Udział do związku wynosi 1.000 kor., wpisowe 50 kor. Odpowiedzialność za złożony udział jest pięciokrotna. W zyskach statutu związku przewiduje oprócz dywidendy i perdywidendy w stosunku do ilości złożonych udziałów. Ilość udziałów jest nie ograniczona, bez względu jednak na ilość udziałów każdy członek uprawniony jest tylko do jednego głosu. Obok stowarzyszeń budowlanych do związku mogą należeć wszystkie pokrewne instytucje, spółki rolniczo-handlowe, banki, rady szkolne, towarzystwa humanitarne, sejmiki i rady, resursy rzemieślnicze, domy towarowe i t. p.

Zarząd związku oprócz znanej już rady nadzorczej stanowią pp.: Edmund Jankowski, jako dyrektor zarządzający i jako członkowie zarządu pp.: Jan Rudnicki, dyrektor ekspozytury banku spółek zarobkowych Księstwa Poznańskiego w Lublinie i prof. Feliks Wodzinowski, dyrektor banku ziemi polskiej.

## Odszkodowania dla przemysłu.

Ministerjum przemysłu i handlu, przystępując do zbierania wszystkich pretensji, wynikających z tytułu strat wojennych, poniesionych przez zakłady przemysłowe, podaje do wiadomości zainteresowanych okólnik, główne streszczenie którego poniżej przytoczamy:

Wszelkie straty wojenne, poniesione przez zakłady przemysłowe, winny być zgłoszone w celu zarejestrowania do Komisji szacunkowej przemysłowej głównej w Warszawie, Chmielna Nr. 2; oddziału Komisji szacunkowej przemysłowej głównej w Lublinie; aleje Raclawickie Nr. 6; oddziału Komisji szacunkowej przemysłowej głównej w Łodzi, Nawrot Nr. 13; oddziału Komisji szacunkowej przemysłowej głównej w Zagłębiu: Sosnowiec, Małachowski Nr. 11; Dąbrowa Górnicza, Trzeciego Maja Nr. 11, biura Komisji szacunkowej przemysłowej głównej w Radomiu, Szeroka Nr. 1.

Rejestracja strat wojennych prowadzona będzie na koszt poszkodowanych według ustanowionej taryfy.

Oszacowanie strat, wykonane dotychczas przez Komisję szacunkową przemysłową główną, pozostaje w swej mocy i straty, przez Komisję tę zarejestrowane, powtórnemu zgłoszeniu nie podlegają.

Ministerjum przemysłu i handlu zaznacza, że stosownie do art. 2 i 3 konwencji haskiej, obowiązującej mocarstwa, które prowadzą wojnę obecną, sprawa indemnizacji strat wojennych może być zatwierdzona tylko w drodze układu międzypaństwowego, wobec czego poszkodowani, którzy strat swoich nie zgłoszą do zarejestrowania, tym samym pozbawią się państwowej opieki nad swoimi interesami.

## Ruch powstańczy na Ukrainie.

Dzienniki kijowskie zamieszczają następujący komunikat urzędowy sztabu niemieckiego:

„W ciągu ostatnich dni ukazały się w dziennikach pogłoski o utarczkach, staczanych w różnych miejscowościach pomiędzy chłopami-powstańcami a wojskiem niemieckim. Wiadomości te są znacznie przesadzzone. Ruch powstańców jest nikły i likwidowany wszędzie pomyślnie. Największe oddziały nie przekraczają 1000 ludzi. Obecnie otrzymywane są wiadomości o uspakajaniu się poszczególnych powiatów.“

## OFIARY

związane w Administr. „Głosu Radomskiego“

Dla uczczenia pamięci niedziałującej Żony i Matki ś. p. Emilji Blinstrubowej w pierwszą bolesną rocznicę Jej śmierci składają sto koron na Ochronkę na Piaskach i sto koron na szpitalik dziecięcy mat i córka.

## 8-mio kl. Zakład Naukowy Żeński

MARJI GAJL w Radomiu, Długa 19.

Zawiadamia, że egzamina dla nowowstępujących rozpoczną się 29 sierpnia. Zapisy oraz podania przyjmuje codziennie kancelarja od 10—2 po południu.

## Gimnazjum Filologiczne

b. Komisji Szkolnej ul. Wysoka obok Szkoły Rzemieślniczej.

Kancelarja szkolna od dnia 20 Sierpnia przyjmować będzie podania i udzielać informacji.

Egzaminy wstępne i poprawki od 10-go września. Początek lekcji 14-go września.

Zarząd.

## Gabinet Dentystyczny

Heleny Motz-Porazińskiej 678—1

Zakład otwarty przy ul. Lubelskiej № 22. Przyjęcia od g. 10—2 p.p. i od 4—6 wiecz.

## AKUSZERKA

posiadająca dyplom z odznaczeniem, długoletnią praktyką Warszawską, udziela porad, przyjmuje panie do domu, zamówienia na wyjazd, wykonywa wszelkie zlecenia lekarskie

522—0

LUCZYŃSKA  
Marjacka № 11, front i piętro.

## Egzamina wstępne

do

## Seminarjum Nauczycielskiego

w Radomiu

odbędą się dnia 3-go i 4-go września r. b. 677—2

## Ważne dla Elektrowni.

Liczniki Arona 220 wolt nadeszły. Prędką dostawa ze składu odbywa się u jeneralnego reprezentanta firmy „Aron Elektrizitäts-Gesellschaft m. b. H. „Charlottenburg“ W. ARENSTEIN, w Warszawie, Zielna 25, skrzynka pocztowa № 6. 494—4

KONSTRUKCJE ŻELAZO-BETONOWE

ŻEL.-BET.

## A. JANISZEWSKI

Radom, ul. Długa № 28.

POLECA: PŁYTY TROTUAROWE, RYNSZTOKI, PODRYNNIKI, RURY RÓŻNYCH ROZMIARÓW DO KANALIZACJI, CEMBROWINY, POSADZKI CEMENTOWE, TARASY  
KONSTRUKCJE ŻELAZO-BETONOWE.

SPECJALNOŚĆ:

## SŁUPY mocne! tanie! i trwałe! PUSTAKI i DACHÓWKA.

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazo-betonowe. Kosztorysy i projekta.

Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa

## Zakład kąpielowy BUSK w Polsce

Sezon 1918 r. od 20 maja do 20 września

Kąpiele: siarczane, błotne, elektryczne, słoneczne. Wodolecznica.

Wspaniały park kuracyjny. Wyborna (polska) kuchnia w zakładowej restauracji, ceny przystępne.

Codzień od 20 czerwca do 20 sierpnia koncert włościańskiej kapeli symfonicznej pod batutą królewików pp. Karola i Stanisława Namysłowskich.

Na żądanie wysyła się prospekt bezpłatnie.

BIURO TECHNICZNE

DLA BUDOWY MŁYNÓW, TARTAKÓW i CEGIEŁN

M. KANAREK Sp. z ogr. por.  
Kraków, Szewska 9.

Oddział Radom Długa 23.

Projektuje i urządza młyny z popędem parowym, motorowym i turbinowym. Dostarcza maszyny młyńskie, tartaczne wszelkiego rodzaju, oraz kamienie młyńskie, gatry, cyrkularki, piły gatrowe, piły do cyrkularek, toczki szmirglowe i t. p. przybory tartaczne.

Firma dysponuje pierwszorzędniemi siłami technicznymi i posiada własny warsztat mechaniczny.

Odwiedziny inżynierów, plany i kosztorysy na żądanie. 394—0

Dom Bankowy

BIAŁA J. i M. CEMACH

Radom, Lubelska 33 (dom własny).

Złatwia wszelkie operacje bankowe.

Doktor Medycyny Wiedeńskiego Uniwers.

Władysław CUNG

(były starszy lekarz wojskowy)

powrócił.

Choroby wewnętrzne, nerwowe i dziecięce. Przyjmuje — Warszawska 6.

Przyjmuje rano do 11-ej i od 5-ej do 8-ej p. p. 664—4

## Maść „Anta”

leczy swędzące skóry, świe zbę i wysypki swędzące.

Zatwierdzona przez Urząd Lekarski. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Cena 10 kor. Główny skład na Kr. Polskie—apteka J. Kas przykowskiego w Radomiu. 610—10

Rolnik z średnim wykształceniem

7-letnia praktyka fachowa znajomość: weterynarii, hodowli i mleczarstwa, rekomendacje. Poszukuje posady. Zgłoszenie do Administracji „Głosu” pod „Rolnik”. 672—4

Sprzedam lub wdzierżawię

warsztat ślusarski przy ul. Lubelskiej wprost Bernardynów dawniej Gąsowskiego. Wiadomość: ul. Nowogrodzka № 18 u Flonta. 612-2

Poszukuje się pokoju umeblowanego, b. czysto utrzymanego, w śródmieściu, dla osoby cywilnej. Oferty pod M. Z. w Adm. „Głosu”. 676—3

Stacja dla ocennic. Przyjmę kilka panienek na stację, w bliskości pensji, zapewniając im możliwe wygody, troskliwą opiekę i dobre utrzymanie. W razie żądania konwersacja francuska i niemiecka. Wiadomość bliższa: Długa 22—trzeci sześ na dole. 674—4

Młoda pani ukończywszy 4 klasy gimnazjum nazwum niemogąc się dalej kształcić, z powodu ciężkich warunków, prosi o jaką posadę. Wiadomość w Adm. „Głosu”. 668—2

Aby ustrzedz od wygrobienia pszczoły, kupię na ich podkarmianie większą ilość cukru lub melasy. Zgłoszenia przyjmuję między 2-gą a 4-tą po południu, ul. Ogrodowa № 3. 669—3 S. Karbownicki.

Julja Krawczyk rezerwistka zgubiła książeczkę, na którą pobierała korony, łaskawy znalazca zechce odnieść do Magistratu. 670—1

## OGŁOSZENIA DROBNE.

Zaginął paszport wydany przez Radomską powiatową Komendę we wrześniu 1917 r. na imię Aleksandra Miernika. 671—1

Zgubiono świadectwo szkolne wydane w 1917 roku przez Dyrektora szkoły Handlowej Męskiej na nazwisko Jana Szelocha. 665—1

Zgubiono weksel na 1100 rb. na nazwisko Dawida Błatnana, łaskawy znalazca zechce przesłać Lubelska № 78—Grimberg. 673-3

Zgubiono legitymację na nazwisko Chila Janowskiego wydaną przez Magistrat Radomski dnia 9/VII 1918 r. za № 9302 675—1

Zgubiono legitymację na nazwisko Fiszla Tenenbauma wydaną przez Magistrat Radomski dnia 20/XI 1916 r. za № 8496. 664—1

Zgubiono legitymację na nazwisko Wiktora Chmielewskiego wydaną przez Magistrat Radomski dnia 3/I 1918 r. za № 18044—18599.

Zgubiono legitymację na nazwisko Stanisława Domańskiego wydaną przez Komendę Radomską dn. 3/VII 1918 r. za № 18613 i różne świadectwa. Uprasza się za nagrodą przesłać Przedmieście Szydłowca Wymysłów S. Domański. 667—1

## Radomskie Stowarzyszenie Budowlane

LUBELSKA 41.

Radomska Spółka Ogrodnicza

(Chrześcijańska)

Plac 3 maja liczba 1. (Sklep w podwórzu).

Jabłka dojrzałe od	60 hal. funt	Marchew	od 35 hal. funt
Gruszki	1.00 " "	Pietruszka	70 " "
Kapusta	po 30 " "	Ogórki do kwaszenia	od 6 kor.
Kartofle	18 " "	kopa, sztuka	od 10 halerz.
Buraczki	25 " "		

BIURO BUDOWLANE i HURTOWNIA.  
Cement, Papa, Eternit, Dachówka, Cegła, Smołowiec, Gwoździe, Żelazo, Wapno.  
Po cenach hurtowych. 291—10

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY  
St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.

Poleca:

TEKTURĘ SMOŁOWCOWĄ, SMOŁOWIEC, CEMENT, WAPNO, BLACHY, GWOŹDZIE, OLEJE MASZYNOWE i CYLINDROWE, SMAR do WOZÓW.